

LESZEK PIĄTKOWSKI
(Lublin)

SPRAWA ZJEDNOCZENIA NIEMIEC W PUBLICYSTYCE ROSYJSKIEJ LAT 60-CH XIX WIEKU

Lata 60-e XIX stulecia stanowiły ważny okres w dziejach narodu niemieckiego. Wykorzystując sprzyjającą sytuację międzynarodową, zwłaszcza po 1863 roku, Niemcy podjęli kolejną próbę zjednoczenia kraju. Tym razem, jak się okazało, skuteczną. Była to przy tym, jak rzadko kiedy, zasługa niemal jednego człowieka. Chodzi oczywiście o Otto Bismarcka, od 1862 r. premiera rządu pruskiego. Ten wybitny polityk szybko zorientował się, że sytuacja wewnętrzna jak i zewnętrzna Niemiec, jak nigdy dotąd, sprzyja podjęciu na nowo działań zmierzających ku zjednoczeniu kraju. Do celu tego zaczął też konsekwentnie zmierzać pokonując kolejne przeszkody.

Pierwszą z nich okazała się Niemiecka Partia Postępowa, również pragnąca zjednoczenia Niemiec, lecz nie przez Prusy. Bismarck dosyć łatwo rozszyfrował słabe strony partii i szybko ją zneutralizował¹.

Poważniejszym przeciwnikiem okazała się Austria, którą należało pozbawić wszelkich wpływów w Niemczech. Rozegrana przez Bismarcka partia z monarchią habsburską potwierdziła raz jeszcze jego talent dyplomatyczny. I tak w 1864 r. skłonił ją do wspólnego wystąpienia przeciwko Danii², po to, by w dwa lata później pokonać ją samą w bezpośrednim starciu³. Odtąd hegemonia w świecie niemieckim należy już jednoznacznie do państwa pruskiego.

Główną i ostatnią przeszkodą w pełnym zjednoczeniu Niemiec okazała się jednak Francja. I tym jednak razem Bismarck, wykorzystując własną przebiegłość oraz błędy dyplomatyczne Napoleona III, zmusił Francję do wypowiedzenia wojny Prusom. Jej rezultat zaskoczył opinię publiczną Europy. Nawet bowiem ci, którzy liczyli się z możliwością klęski Francji, nie spodziewali się, że będzie ona tak dotkliwa⁴.

Ukoronowaniem sukcesów militarnych i dyplomatycznych Bismarcka i Prus było proklamowanie 18 I 1871 r. Cesarstwa Niemieckiego⁵.

Te wieloletnie zmagania Prus o hegemonię w Niemczech i ich zjed-

¹ W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1981, s. 564.

² *Ibid.*, s. 554 - 555.

³ *Ibid.*, s. 559 - 561.

⁴ *Ibid.*, s. 571 - 572.

⁵ *Ibid.*, s. 575 - 576.

noczenie bardzo uważnie obserwowała Europa. I to nie tylko rządy, lecz, w nie mniejszym stopniu, opinia publiczna poszczególnych państw. Nie inaczej było w przypadku Rosji. Można nawet powiedzieć, że wydarzenia niemieckie cieszyły się tu, z różnych względów, o których będzie mowa, szczególnym zainteresowaniem. Znalazło to odbicie w publicystyce rosyjskiej ówczesnego okresu. I to właśnie zagadnienie jest przedmiotem niniejszych rozważań.

Należy stwierdzić, że problematyka ta nie doczekała się dotąd wyczerpującego opracowania. Nablizsza zrealizowania tego celu była L. I. Narocznicka, lecz i ona doprowadziła swoje badania jedynie do 1866 r., a więc do wojny prusko-austriackiej⁶. Inni autorzy poruszają to zagadnienie sporadycznie, przy okazji omawiania dziejów rosyjskiej myśli społeczno-politycznej lat 60-ch XIX wieku lub jej poszczególnych przedstawicieli⁷.

Początkowo Rosjanie byli na ogół zgodni co do tego, że dążenie narodu niemieckiego do zjednoczenia kraju jest zupełnie zrozumiałe i zasługuje w pełni na poparcie. „Rozsądek wzbrania przeciwstawiać się temu, pisał Michał Katkow⁸ na łamach «Moskowskich Wiedomosti»⁹, co jest nieuniknioną potrzebą chwili. A taką potrzebą jest właśnie zjednoczenie Niemiec”¹⁰. Podobnego zdania była redakcja „Syna Otcieczstwa”¹¹ przyznając, że w Niemczech, podobnie jak i we Włoszech, istnieje potrzeba jedności¹². Przychylnie o dążeniu Niemców do zjednoczenia ojczyzny wyrażała się również redakcja „Russkogo Inwalida”¹³.

Jeszcze wyraźniej swą sympatię do narodu niemieckiego wyrażali rosyjscy liberałowie. Na łamach „Gołosu”¹⁴ pisano więc, że „Niemcy roz-

⁶ Miałem tu na uwadze pracę L. I. Narocznickiej, *Rossija i wojny Prussii w 60 gg XIX w. za objedinenije Germanii „swierchu”*, Moskwa 1960.

⁷ Na szczególną uwagę zasługują następujące publikacje: Baskakow W. G., *Mirowozrienię Czernyszewskiego*, Moskwa 1956; Bazyłow L., *Mikołaj Dobrołubow*, Warszawa 1955; idem, *Znaczenie myśli politycznej Hercena dla rozwoju nowoczesnych stosunków między narodami*, „Slavia Orientalis”, 1971, nr 1, s. 3-10; Czesnokow D. I., *Swiatopogląd Hercena*, Warszawa 1954; Illerickij W. J., *Istoriczeskije wzglady A. I. Giercena*, „Woprosy Istorii”, 1952, nr 10, s. 31-63; Gutman D. S., *I. S. Turgieniew o franko-pruskoj wojnie i Parizskoj Kommunie*, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija”, 1969, nr 2, s. 117-123; *Iz istorii obszczestwiennno-politicheskogo dwiżenija w Rossii w XIX w.*, pod ried. S. S. Dmitriewa, Moskwa 1967; Kunickij S. D., *Russkoje obszczestwo i Parizskaja Kommuna. Otkliki w Rossii na franko-orusskoj wojnu i Parizskuju Kommuu*, Moskwa 1962.

⁸ Michał Katkow (1818-1887) — krytyk i publicysta, redaktor „Russkogo Wiestnika”. Zrazu liberał, później zaciekły reakcjonista.

⁹ „Moskowskije Wiedomosti” — jedna z najstarszych i najbardziej znanych gazet rosyjskich. Wychodziła w Moskwie w latach 1756-1917. Początkowo 2-3 razy w tygodniu, od 1859 r. jako dziennik. W latach 60-ch XIX stulecia wslawiły się jako organ Katkowa, reakcyjny, szowinistyczny, antypolski.

¹⁰ „Moskowskije Wiedomosti”, 5 IV 1864, nr 86, s. 2.

¹¹ „Syn Otcieczstwa” — ukazywał się od 1812 r. w Petersburgu. Zrazu liberalny, później zdecydowanie reakcyjny.

¹² „Syn Otcieczstwa”, 1 X 1861, nr 1, s. 2.

¹³ „Russkij Inwalid”, 5 II 1859, s. 110. Był to organ Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ukazujący się w latach 1813-1917. Od 1816 r. jako dziennik.

¹⁴ „Gołos” — dziennik wydawany w Petersburgu w latach 1863-1884. Zabarwienie liberalne, choć nie zawsze konsekwentne.

bite na drugo- i trzeciorzędne państewka boleją duchowo, że nikt ich nie chce znać, nikt się z nimi nie liczy, a wszystkie wydarzenia tego świata przemijają bez ich uczestnictwa. Próby Niemców wyjścia z tej sytuacji są więc całkowicie zrozumiałe. Niczego innego prócz sympatii i poważania nie mógł wywołać wśród nas ich ruch, którego celem jest zjednoczenie narodowe”¹⁵.

Zwolennikami zjednoczenia Niemiec byli także rewolucyjni demokraci. „Niemcy to nieszczęśliwy Eden między narodami, pisał Aleksander Hercen¹⁶, prześladowany jakimś przekleciem politycznym, który nie może dojść do politycznego znaczenia od czasów wojny 30-letniej i westfalskiego pogrzebu. Nie pomaga Niemcom ni kultura narodowa, ni sztuka, ni nauka. Niemcy rozumieją jednak, że przyczyną ich słabości jest rozbitcie polityczne i zaczynają skłaniać się ku Prusom”¹⁷. Dążenie Niemców do jedności Hercen tłumaczył również obawą przed silniejszymi sąsiadami, przede wszystkim przed Francją¹⁸.

Zbliżony pogląd na sprawę zjednoczenia państwa niemieckiego reprezentował Mikołaj Czernyszewski¹⁹. On także za jedną z głównych przyczyn pojawienia się potrzeby zjednoczenia uznał niebezpieczeństwo grożące Niemcom ze strony Francji²⁰. Uważał również zjednoczenie za niezbędny warunek dalszego rozwoju narodu niemieckiego. Zastanawiając się zaś nad przyczynami rozdrobnienia politycznego Niemiec, doszukiwał się ich w historycznych warunkach rozwoju tegoż narodu oraz w jego położeniu geograficznym. Pisał: „Nie trzeba winić Niemców za to, że nie utworzyli dotąd jednego państwa; nie naród tu jest winien, a geograficzne i historyczne stosunki”²¹.

Z sympatią do tendencji zjednoczeniowych narodu niemieckiego odnosił się również Dymitr Pisariew²². Uważając ówczesne położenie Niemiec za nienaturalne, winił za nie przede wszystkim Metternicha. Zarzucał mu bowiem, że świadomie nie dopuścił do zjednoczenia ziem niemieckich na kongresie wiedeńskim²³.

Należy jednak zauważyć, że na przełomie lat 50-ch i 60-ch XIX wieku, większość Rosjan, sympatyzując z dążeniem narodu niemieckiego do

¹⁵ L. I. Narocznickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 170.

¹⁶ Aleksander Hercen — (1812 - 1870) pisarz, publicysta, jeden z przywódców rewolucyjnej demokracji rosyjskiej.

¹⁷ A. Hercen, *Rosja a Polska*. List 4 z 10 III 1860 r., (w:) *Pisma filozoficzne*, t. II, oprac. A. Walicki, Warszawa 1965, s. 361 - 362.

¹⁸ *Ibid.*

¹⁹ Mikołaj Czernyszewski — (1828 - 1889) publicysta, krytyk literacki pisarz, filozof, przywódca rewolucyjnej demokracji rosyjskiej.

²⁰ N. G. Czernyszewskij, *Politika* („Sowriemiennik” X 1859), (w:) *Poł. sobr. socz. w 16 t.*, t. VI, Moskwa 1949, s. 409.

²¹ N. G. Czernyszewskij, *Lessing. Jego żyźń i diejatielnost’*, (w:) *Poł. sobr. socz. w 10 t.*, t. III, Sankt-Pietierburg 1906, s. 592.

²² Dymitr Pisariew — (1840 - 1868), krytyk literacki i publicysta. Rewolucyjny demokrat.

²³ D. I. Pisariew, *Sistiema Metternicha*, (w:) *Poł. sobr. socz.*, t. I, S. Petersburg 1909, s. 574.

zjednoczenia, nie przewidywała, by jego realizacja mogła nastąpić już w najbliższym czasie. To jedynie wydarzenia włoskie skłoniły ich do refleksji, że być może także Niemcy zechcą wziąć przykład z Włochów. I tak redakcja „Biblioteki dla Cztiienija”²⁴ stwierdzała wprost, że „... być może wydarzenia włoskie obudzą Niemców, którzy zejda z obłoków na ziemię”²⁵.

Nie brakło też słów powątpiewania w realność zjednoczenia Niemiec w najbliższym czasie. Wskazywano na istniejące nadal rozbieżności w społeczeństwie niemieckim, brak jedności działania oraz sił politycznych i przywódcy, którzy byliby w stanie podjąć się tego dzieła²⁶. Lansowano w związku z tym tezę, jakoby Niemcom niezbędny był nowy Cavour²⁷. Potrzeba będzie jeszcze kilku lat, by poglądy takie uległy zmianie. Jeszcze bowiem w 1865 r. na łamach „Biblioteki dla Cztiienija” spotkamy stwierdzenie, iż Niemcy nie są przygotowani do stworzenia jednego państwa. „Od momentu bowiem upadku Rzymu, Niemiec zawsze zbroił się przeciwko Niemcowi, a dynastie niemieckie walczyły pomiędzy sobą; w miastach cesarskich panowała anarchia, a poszczególni hrabiowie i baronowie cieszyli się pełną niezależnością”²⁸.

Także Aleksander Nikitienko²⁹ zapisał w swoim „Dzienniku” w 1863 roku, że zjednoczenie narodu niemieckiego jest być może wielką ideą, lecz być może tylko czystą fikcją³⁰. Wątpliwości wyrażano również na łamach „Syna Otcieczstwa”, stwierdzając, że Niemcy skazani są chyba na wieczne rozdrobnienie polityczne³¹.

Kiedy jednak zjednoczenie Niemiec stawało się coraz realniejsze, Rosjanie opowiedzieli się na ogół za Prusami, jako tym centrum, wokół którego powinno ono nastąpić. Zdecydowała tu zapewne ogólna niechęć do Austrii panująca wśród społeczeństwa rosyjskiego. Ta zaś była efektem postawy zajętej przez Habsburgów w trakcie wojny krymskiej. Prusy przeciwnie, cieszyły się sporą sympatią, która była z kolei rezultatem między innymi ich postawy zajętej w okresie powstania styczniowego. Nie znaleźli bowiem zbyt wielu słuchaczy Katkow, który przekonywał, że rząd pruski zajmując wówczas takie, a nie inne stanowisko, kierował się wyłącznie własnym interesem, a nie dobrem Rosji³².

²⁴ „Biblioteka dla Cztiienija” — miesięcznik ukazujący się w latach 1834 - 1865 w Petersburgu. W latach 60-ch zbliżony do słowianofilów.

²⁵ „Biblioteka dla Cztiienija”, 1859, XI, *Chronika političeskich sobytij*, s. 26.

²⁶ *Ibid.*, s. 31.

²⁷ „Otcieczstwiennyje Zapiski”, 1861, V, *Političeskoje obozrieniye*, s. 31. Miesięcznik ukazujący się w Petersburgu w latach 1839 - 1884. W latach 60-ch zbliżony do rewolucyjnej demokracji rosyjskiej.

²⁸ A. Niefiedotow, *O narodnosti sriedi giermancew*, „Biblioteka dla Cztiienija” 1865, I, s. 6.

²⁹ Aleksander Nikitienko — (1805 - 1878), prof. Uniwersytetu Petersburskiego, cenzor, pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

³⁰ A. W. Nikitienko, *Zapiski i dniewnik*, T. II, Moskwa 1955, s. 231.

³¹ „Syn Otcieczstwa”, 4 I 1859, nr 1. s. 4.

³² „Moskowskije Wiedomosti”, 20 XII 1864, nr 276, s. 2.

Wyjątkiem było tu stanowisko zajęte przez rewolucyjnych demokratów, którzy krytykowali zarówno Austrię, jak i Prusy. Uwidocznili się to szczególnie w 1866 r., gdy doszło do wojny prusko-austriackiej. „Niemiec na Niemca powstaje, pisał wówczas Hercen, i obydwaj wiedzą, że który by z nich nie zwyciężył, wszystkim Niemcom będzie gorzej”³³. Innym razem napisze: „Przyjmując wojnę za fakt dokonany, w duszy pragniemy wyzwolenia Wenecji, pragniemy klęski Austrii, lecz równocześnie i klęski Prus”³⁴. W podobnym duchu wypowiadał się po zakończeniu wojny. Stwierdzi wówczas: „...dobrze, iż Austria została śmiertelnie ranna, ale jeszcze bardziej nienawidzę podłej ojczyzny junkierstwa”³⁵.

Hercen osobiście wolałby, aby zjednoczenia Niemiec dokonały siły rewolucyjne. Jako realista nie wierzył jednak w taką ewentualność. Nie doceniał bowiem tamtejszego proletariatu jako siły rewolucyjnej, a w rewolucyjność liberalnej burżuazji nie wierzył.

Także Czernyszewski przekonywał, że najlepszym rozwiązaniem byłoby oddolne zjednoczenie Niemiec dokonane drogą rewolucyjną. Żaden bowiem z władców niemieckich nie zrezygnuje dobrowolnie ze swej władzy. On także jednak nie wierzył w realność takiego rozwiązania. Zdawał sobie bowiem sprawę ze słabości sił rewolucyjnych w Niemczech. Znacznie wyżej oceniał potencjalne możliwości niemieckich liberałów, przewidział jednak, że ci z kolei nie odważą się wystąpić przeciwko Bismarckowi. Wprost przeciwnie, przy pierwszej groźbie z jego strony ustąpią i podporządkują się rządowi pruskiemu³⁶.

Poza rewolucyjnymi demokratami tylko nieliczni liberałowie wyrażali pewne zastrzeżenia co do hegemonii Prus w świecie niemieckim. I tak na łamach „Otieczestwiennych Zapisok”³⁷ sugerowano, iż dla Niemców korzystniejsze byłoby gdyby zjednoczenia kraju dokonała Austria. Jest ona słabsza od Prus, a tym samym nie tak niebezpieczna dla pozostałych. Prusy natomiast będą dążyły do zupełnego podporządkowania sobie wszystkich państw niemieckich³⁸.

Wypowiedzi tego rodzaju należały jednak do rzadkości. Zdecydowana większość Rosjan, jak już wspomniano, sympatyzowała wyraźnie z Prusami. Już w 1860 r. na łamach „Syna Otieczestwa” stwierdzono, że to właśnie one mają przed sobą wielki cel do spełnienia, jakim jest zjednoczenie Niemiec³⁹.

³³ A. I. Giercen: *Wojna*, (w:) *Sobr. socz. w 30 t.*, t. XIX, Moskwa 1960, s. 106.

³⁴ L. I. Narocnickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 226 - 227.

³⁵ *Ibid.*

³⁶ N. G. Czernyszewskij, *Politika* („Sowriemiennik”, 1859, VI), s. 409.

³⁷ „Otieczestwiennye Zapiski”, 1866, IV, cz. I, *Politiceskaja chronika*, s. 118 -

- 119.

³⁸ *Ibid.*

³⁹ „Syn Otieczestwa”, 1 V 1860, nr 18, s. 512.

Podobną opinię wyrażała redakcja „Russkiego Wiestnika”⁴⁰. Przekonywała, że Austria zawsze była wrogo nastawiona wobec innych Niemców. Dlatego wszystkie liberalne siły narodu niemieckiego zjednoczyły się wokół rządu pruskiego⁴¹. Ten zaś już dwukrotnie wspaniałomyślnie ustąpił pierwszeństwa Habsburgom, lecz ci nie potrafili tego wykorzystać. Obecnie nadeszła era Prus. Jeżeli więc znowu oddadzą swych rodaków na pastwę Austrii, stracą sympatię postępowej części społeczeństwa niemieckiego. Sami zaś Niemcy nic nie stracą oddzielając się od Austrii. Wprost przeciwnie, mogą wiele zyskać⁴².

Jeszcze krytyczniej pisano o Austrii w „Siewiernoj Pczela”⁴³, stwierdzając, że nie jest ona wcale państwem niemieckim. Niemcy stanowią bowiem tylko 10% ogólnej liczby jej mieszkańców. Tymczasem społeczeństwo Prus jest czysto niemieckie⁴⁴. Zarzucano również Austrii, iż nie reprezentuje interesów narodu niemieckiego i tylko wówczas przypomina sobie o istnieniu innych państw niemieckich, gdy potrzebuje ich pomocy. W ten sposób wciągała je w coraz to nowe konflikty międzynarodowe, przyczyniając się do osłabienia i rozbitcia świata niemieckiego⁴⁵. Cechował ją też zawsze egoizm. Ciągłe wymagała czegoś od innych, natomiast sama niczego Niemcom nie dała i nie ma zamiaru ofiarować, a przynajmniej nie tyle, ile Prusy. Dlatego Niemcy nie powinni się wahać, lecz skupić się wokół Prus, gdyż tylko one mogą przynieść pełne zjednoczenie ziem niemieckich⁴⁶.

Nawet redakcja słowianofilskiej „Biblioteki dla Cztienija” opowiadała się zdecydowanie po stronie Prus, przekonywując, że dzięki ich mądrej polityce w 1859 roku, losy Niemiec nie będą związane z dziejami Austrii. Należy więc uczynić wszystko, by pozbawić Habsburgów resztek wpływów w Niemczech⁴⁷.

W tym miejscu należy się jednak pewna uwaga. Mianowicie, opowiadając się za Prusami, jako tą siłą, która jest zdolna zjednoczyć Niemcy, Rosjanie nie zawsze mieli na myśli Bismarcka i junkrów pruskich. Wielu nie ukrywało wcale, że woleliby, aby to liberałowie pruscy zastąpili premiera. Zdawano sobie bowiem sprawę z faktu, że Bismarck jest reprezentantem sił skrajnie prawicowych i reakcyjny będzie też ustrój państwa niemieckiego, jeżeli zostanie ono przez niego zjednoczone. Świadczą o tym liczne publikacje zamieszczane na łamach „Siewiernoj

⁴⁰ „Russkij Wiestnik” — miesięcznik ukazujący się w Moskwie w latach 1856 - 1906. Założył go i przez 30 lat redagował Michał Katkow, co już samo przez się wystarczająco informuje o obliczu politycznym periodyku.

⁴¹ „Russkij Wiestnik”, 1859, III - IV, t. 20, s. 311.

⁴² Ibid., s. 312.

⁴³ „Siewiernaja Pczela” — ukazywała się w latach 1825 - 1864. Od 1831 r. jako dziennik. Silny bastion konserwatyizmu rosyjskiego.

⁴⁴ „Siewiernaja Pczela”, 8 II 1860, nr 31, s. 121.

⁴⁵ Ibid., 19 II 1860, nr 39, s. 153.

⁴⁶ Ibid., 24 XI 1862, nr 318, s. 1275.

⁴⁷ „Biblioteka dla Cztienija”, 1859, VI, s. 71 - 72.

Pczelę”⁴⁶, „Otieczestwiennych Zapisok”⁴⁹, „Wiestnika Jewropy”⁵⁰, „Ruskiego Wiestnika”⁵¹ czy też „Wiesti”⁵². Tylko nieliczni Rosjanie łudzili się, że Bismarck zerwie w końcu z ugrupowaniami konserwatywnymi i stanie na czele sił liberalnych⁵³. I ci w końcu poczują się jednak zawiedzeni. Tym bardziej że przebieg wydarzeń niemieckich, a przede wszystkim polityka Prus, zaczęła rodzić pewną rezerwę wśród społeczeństwa rosyjskiego. Zaborczość rządu pruskiego, jego agresywność, a następnie wzrost nacjonalizmu i szowinizmu wśród ludności niemieckiej, wywołują poważny niepokój w Rosji.

Szczególnie mocno na nacjonalizm niemiecki zareagowali rewolucyjni demokraci. Hercen pisał, że już w 1859 r. „...niemiecki patriotyzm był w okresie największej wściekłości; klasyczną miłość do Italii, patriotyczna nienawiść do Austrii; wszystko to usunęło się w cień wobec patosu dumy narodowej, która chciała za wszelką cenę utrzymać cudzy czworobok twierdz [...] Bawarczycy gotowali się do wyprawy przeciwko Włochom, acz nikt ich nie wysyłał, nikt nie wzywał, nikt nie puszczał. Brzęcząc zardzewiałymi szablami Befreiungskriegu⁵⁴ poili piwem, zarzucali kwiatami wszelkich Chorwatów i Dalmatyńczyków idących bić Włochów za sprawę Austrii i za swoją własną niewolę. Liberalny wygnaniec Bücher i jakowyś poboczny zapewne potomek Barbarossy — Rodbertus protestowali przeciw wszelkim zakusom cudzoziemców [tj. Włochów] na Wenecję”⁵⁵.

Agresywny nacjonalizm niemiecki skrytykował również Czernyszewski. On także wskazywał na tych Niemców, którzy w 1859 r. nawoływali do obrony posiadłości austriackich we Włoszech. Uważali bowiem, że ich utrata będzie hańbą dla narodu niemieckiego⁵⁶.

Poglądy te podzielali inni współpracownicy Czernyszewskiego z redakcji „Sowriemiennika”⁵⁷. Uwidoczniło się to szczególnie w okresie wojny niemiecko-duńskiej. Na łamach tegoż organu obalano twierdzenia burżuazji niemieckiej o rzekomo patriotycznym i obronnym dla Niemiec charakterze toczącej się wojny⁵⁸. Krytykowano jednocześnie poglądy niemieckich ideologów o dziejowej misji Niemców w szerzeniu cywilizacji

⁴⁶ „Siewiernaja Pczela”, 24 XI 1862, nr 318, s. 1275.

⁴⁹ „Otieczestwiennye Zapiski”, 1864. III, kn. 1, *Politiceskaja chronika*, s. 9.

⁵⁰ „Wiestnik Jewropy” — miesięcznik historyczno-polityczny o zabarwieniu liberalnym ukazujący się w Petersburgu w latach 1866–1918.

⁵¹ „Russkij Wiestnik”, 1870, VII, t. 88, s. 353–355.

⁵² „Wiest” — skrajnie prawicowy periodyk ukazujący się w Petersburgu w latach 1863–1870. Początkowo tygodnik, następnie dziennik.

⁵³ „Wiestnik Jewropy” 1868, t. II, kn. 3, *Jeżemiaszcznaja chronika*, s. 45.

⁵⁴ Befreiungskrieg — wojna o wyzwolenie Niemiec spod władzy Napoleona I.

⁵⁵ A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, t. IV, Warszawa 1953, s. 198.

⁵⁶ N. G. Czernyszewskij, *Polityka* („Sowriemiennik”, 1859, VI), (w:) *Pol. sobr. socz. w 16 t.*, t. VI, s. 272.

⁵⁷ „Sowriemiennik” — miesięcznik społeczno-polityczny ukazujący się w Petersburgu w latach 1836–1866. Jeden z najbardziej postępowych periodyków rosyjskich tego okresu.

⁵⁸ „Sowriemiennik”, 1864, VI, s. 241–242.

wśród słabiej rozwiniętych narodów. Teorie te, zdaniem redakcji, są jedynie zasłoną dymną, za pomocą której Niemcy chcą realizować swe agresywne plany⁵⁹.

Pismem, które bardzo szybko zareagowało na nacjonalizm niemiecki był także „Russkij Wiestnik”. Już w 1859 r. na jego łamach pisano, że Niemcy dążąc do zjednoczenia swego kraju, nie mają wcale na uwadze jedynie ziem rdzennie niemieckich. Ich apetyty są bowiem znacznie większe⁶⁰.

Natomiast redakcja „Russkogo Słowa”⁶¹ wskazywała na niebezpieczeństwo, jakie może zagrozić Europie w przypadku zjednoczenia Niemiec. Powstanie wówczas bowiem państwo obejmujące ziemie od Wisły do Renu i od Bałtyku i Morza Północnego do Adriatyku. Zaś jego ludność przekroczy liczbę 110 milionów. Tak potężne państwo postara się bardzo szybko wykorzystać swoje możliwości w kierunku podporządkowania sobie innych narodów. Postara się także o usunięcie Rosji do Azji, a Anglii do Ameryki⁶².

Podobne stanowisko reprezentowano na łamach „Siewiernoj Pczely”, gdzie również zarzucano Niemcom zbytnią ochotę do zajmowania cudzej własności. Ironizowano, że serce niemieckich patriotów jest tak obszerne, iż pomieści się w nim i nienawiść do Francuzów, którym chcą odebrać lewy brzeg Renu, i nienawiść do Duńczyków, którym chcą zabrać Szlezwik, i w ogóle nienawiść do wszystkich sąsiadujących z nimi Słowian, których chcą zgermanizować. Niemiecki patriota, zdaniem redakcji, miałby kłopoty, gdyby kazano mu narysować granice przyszłego państwa niemieckiego. Jakby ono nie było bowiem rozległe i potężne, Niemcy i tak będą niezadowoleni, uważając, że jest za małe i za słabe⁶³.

Poglądy te podzielały redakcje „Otieczestwiennych Zapiskow”⁶⁴, „Golos”⁶⁵, „Russkogo Inwalida”⁶⁶ i „Moskowskich Wiedomostiej”⁶⁷.

Zaborczość Niemców niepokoiła Rosjan z kilku powodów. Jedni dostrzegali w niej zagrożenie dla przyszłości narodów słowiańskich. Inni zaczęli się obawiać, by wzrastająca stale potęga pruska nie stała się w przyszłości groźna dla samej Rosji.

Michał Bakunin⁶⁸ już w 1862 r. podkreślał, że Niemcy są głównym wrogiem świata słowiańskiego⁶⁹. Podobnego zdania była redakcja „Do-

⁵⁹ Ibid., s. 246.

⁶⁰ „Russkij Wiestnik”, 1859, IX - X, t. 23, s. 61.

⁶¹ „Russkoje Słowo” — miesięcznik literacko-polityczny ukazujący się w Petersburgu w latach 1859 - 1866 o zabarwieniu umiarkowanie liberalnym.

⁶² „Russkoje Słowo”, 1863, VIII, kn. 8, s. 35 - 36.

⁶³ „Siewiernaja Pczela”, 24 XI 1862, nr 318, s. 1275.

⁶⁴ „Otieczestwiennije Zapiski”, 1864, III - IV, t. 153, *Politczeskaja chronika Jewropy*, s. 45.

⁶⁵ „Golos”, 30 I 1864, nr 28, s. 2.

⁶⁶ „Russkij Inwalid”, 2 II 1864, nr 27, s. 3.

⁶⁷ „Moskowskije Wiedomosti”, 6 IV 1867, nr 76, s. 3.

⁶⁸ Michał Bakunin — (1814 - 1876), rewolucjonista rosyjski, teoretyk anarchizmu

⁶⁹ J. M. Stieklów, *Borcy za socjalizm (oczerki iz istorii obszczestwiennych i riwolucyjnych dwizenij w Rossii)*, cz. I, Moskwa—Pietrograd 1923, s. 330.

maszniej Biesiedy”⁷⁰. Również na łamach „Siewiernoj Pczely” zarzucono Niemcom, że ciągle dążą do podboju nowych terytoriów, jak gdyby zapomnieli, że to właśnie ta ich zaborczość przyczyniła się, między innymi, do rozbicia politycznego ich państwa⁷¹. Natomiast w „Oteczestwiennych Zapiskach” przekonywano, że Niemcom zjednoczenie jest potrzebne, przede wszystkim po to, by stać się mocarstwem i móc dokonywać nowych podbojów⁷².

Jedynie redakcja „Russkogo Wiestnika” uspakajała swoich czytelników zapewnieniami, że ekspansja niemiecka też ma swe granice. Niemcy zrozumieją bowiem, że dalszy wzrost terytorialny ich państwa, może okazać się czynnikiem osłabiającym je. Organizm niemiecki będzie zdrowszy, jeśli pozbędzie się wszystkiego, co jest w nim obce⁷³.

Inną przyczyną zaniepokojenia się Rosjan wzrostem potęgi państwa pruskiego była świadomość, iż w najbliższym czasie może się ono stać niebezpiecznym rywalem dla imperium rosyjskiego. Zaczęto ponadto obawiać się, by Niemcy nie zainteresowali się bliżej rosyjskimi prowincjami nadbałtyckimi.

Pierwsze głosy wskazujące na to niebezpieczeństwo pojawiły się już na początku lat 60-ch. Już wówczas bowiem Bakunin ostrzegał, że Bismarck i Niemcy marzą o wcieleniu tych prowincji do swoich posiadłości⁷⁴. Także Piotr Dołgorukow⁷⁵ przekonywał, że Prusy, wcześniej czy później, zwrócą uwagę na te terytoria⁷⁶. Wtórowały im redakcje niektórych pism.

Należy tu zaznaczyć, iż obawy te nie były wówczas pozbawione podstaw. W latach 60-ch w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich rzeczywiście zaczął się szerzyć ruch separatystyczny, który objął przede wszystkim tamtejszych ziemian pochodzenia niemieckiego.

Niektórzy Rosjanie zwracali uwagę także na inne niebezpieczeństwa, jakie mogą czyhać na Rosję w przypadku dalszego wzrostu potencjału militarnego Prus. Zaliczano do nich możliwość powstania na Bałtyku silnej floty niemieckiej, zdolnej podważyć dotychczasową pozycję państwa rosyjskiego na tym akwenie. Tymczasem Rosja posiada na Bałtyku ważne interesy, których powinna za wszelką cenę bronić. Po pierwsze, jak pisał Katkow, morze to jest głównym szlakiem handlowym dla Rosji. Po drugie, jest to jedyne morze, na którym posiada ona naprawdę

⁷⁰ „Domaszniaja Biesieda” — skrajnie prawicowy tygodnik ukazujący się w latach 1858 - 1877.

⁷¹ „Siewiernaja Pczela”, 24 XI 1862, nr 318, s. 1275.

⁷² L. I. Narocznickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 171.

⁷³ „Russkij Wiestnik”, 1859, III - IV, t. 20, s. 278.

⁷⁴ J. M. Stieklow, *Borcy za socjalizm*, cz. I, s. 331.

⁷⁵ Piotr Dołgorukow — (1817 - 1868), historyk i publicysta. Działacz Wolnej Drukarni Rosyjskiej, emigrant polityczny.

⁷⁶ P. W. Dołgorukow, *Pietierburgskije oczerki. Pamflety emigranta 1860 - 1867*, red. P. J. Szczegolew, Moskwa 1934, s. 281.

silną flotę i nie ma równego sobie przeciwnika. Po trzecie wreszcie, z morzem tym ściśle związana jest stolica imperium⁷⁷.

W podobnym duchu pisano na łamach „Gołosa”, przekonywując, że dla Rosji znacznie wygodniej i bezpieczniej jest, gdy dostęp do Bałtyku posiadają jedynie małe i słabe państwa, tymczasem silne Prusy opanowałyby jednocześnie cieśniny bałtyckie, a więc faktycznie decydowałyby o żegludze bałtyckiej⁷⁸.

Jedynie redakcja „Sankt-Pietierburgskich Wiedomosti”⁷⁹ nie podzielała tych obaw. Wprost przeciwnie, przekonywała czytelników, że powstanie silnej floty pruskiej na Bałtyku jest zgodne z interesami imperium rosyjskiego w tym rejonie Europy⁸⁰.

Głosy tego rodzaju należały jednak do wyjątków i nie mogły uspokoić rosyjskiej opinii publicznej. Stąd i liczba uwag krytycznych pod adresem rządu pruskiego systematycznie wzrastała. Wiele zastrzeżeń wywołała już wojna niemiecko-duńska z 1864 roku. Hercen określił ją jako pierwszy etap jednoczenia Niemiec „krwią i żelazem”⁸¹. W „Sowriemienniku” potraktowano ją natomiast jako typowy przykład oburzającej niesprawiedliwości i przemocy silniejszego wobec słabszego. Dania nie była bowiem tu winna, Niemcom zaś wcale nie chodziło o obronę praw swych rodaków zamieszkujących księstwa nadłabskie, lecz o nowe nabytki terytorialne⁸².

Podobnego zdania były redakcje „Russkogo Słowa”⁸³ i „Biblioteki dla Cztiienija”⁸⁴, a także „Otieczestwiennych Zapisok”. Ta ostatnia podkreślała, iż wojna wykazała, że armaty i bagnety pruskie wzięły ostatecznie górę nad wszystkimi niemieckimi ideami⁸⁵.

Na łamach „Russkogo Inwalida” nazwano zaś wojnę niemiecko-duńską dramatem dwóch narodów. Obie strony miały bowiem swoje racje. A już najmniej winni byli tu mieszkańcy księstw. Nie oni byli bowiem odpowiedzialni za to, że uczestnikom kongresu wiedeńskiego spodobało się przekazać ich Danii, podczas gdy oni czują się Niemcami⁸⁶.

Rosjanie zaczęli się jednocześnie zastanawiać nad tym, dlaczego Europa pozwoliła Austrii i Prusom bezkarnie zagarnąć księstwa. Może bowiem okazać się, że był to poważny błąd z jej strony. Jako jeden

⁷⁷ „Moskowskije Wiedomosti”, 24 VI 1864, nr 136, s. 2.

⁷⁸ „Gołos”, 1864, nr 249, s. 3.

⁷⁹ „Sankt-Pietierburgskije Wiedomosti” — najstarsze pismo rosyjskie ukazywało się w latach 1728-1917. Od 1800 r. jako dziennik. W latach 60-ch XIX w. jedno z najliberalniejszych pism rosyjskich.

⁸⁰ L. I. Narocznickaaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 183.

⁸¹ *Ibid.*, s. 224.

⁸² „Sowriemiennik”, 1864, VI, s. 241-242.

⁸³ „Russkoje Słowo”, 1865, IV, *Politika*, s. 18.

⁸⁴ „Biblioteka dla Cztiienija”, 1861, IV, t. 164, *Politika*, s. 3-4.

⁸⁵ „Otieczestwiennye Zapiski”, 1865, I-II, t. 158, *Politczeskaja chronika Jewropy*, s. 6.

⁸⁶ „Russkij Inwalid”, 8 II 1864, nr 27, s. 1; 13 IV 1860, s. 315.

z pierwszych zwrócił na to uwagę Eugeniusz Utin⁸⁷, sugerując, że być może Europa drogo zapłaci za to, iż nie wzięła w obronę napadniętej Danii⁸⁸. Podobne wątpliwości towarzyszyły redakcji dziennika „Głos”⁸⁹.

Znacznie większy niepokój pojawił się w wypowiedziach Rosjan w 1866 r. Był on efektem niepewności o rezultat zbliżającej się wojny austriacko-pruskiej. Powszechnie bowiem snuto rozważania nad tym, czyje zwycięstwo byłoby dla państwa rosyjskiego korzystniejsze. Zdania w tym względzie były bardzo podzielone. Coraz częściej zaczęły się jednak pojawiać opinie, że najlepiej byłoby, gdyby żadnej z walczących stron nie udało się uzyskać zdecydowanej przewagi. Łatwy i zdecydowany sukces Prus i Bismarcka był więc wielu Rosjanom bardzo nie na rękę. Zrozumiano, że rezultatem tego zwycięstwa będzie zasadnicza zmiana układu sił w Niemczech, a w dalszej przyszłości — także w Europie. Dlatego nawet ci Rosjanie, którzy dotąd stosunkowo przychylnie wypowiadali się o polityce rządu pruskiego, zaczęli stopniowo zmieniać swe stanowisko i oceny. Uwidoczniło się to wyraźnie w publikacjach prasowych. Przy czym nadal Rosjanie skupiali swą uwagę na dwóch problemach, które mogły się stać rezultatem tego zwycięstwa. Były nimi: 1) ewentualność zagrożenia pozycji Rosji na Bałtyku; 2) możliwość wzrostu wpływów niemieckich w guberniach nadbałtyckich, co z kolei groziłoby zaktywizowaniem się tam tendencji separatystycznych.

Rezultat wojny 1866 r. zaniepokoił Rosjan także z innego powodu. Zaczęto bowiem obawiać się, by usunięta z Niemiec Austria nie zaczęła poszukiwać rekompensaty na Bałkanach. Obawy te były o tyle uzasadnione, o ile zdawano sobie sprawę z tego, iż Prusy nie będą miały nic przeciwko temu, a wprost przeciwnie, pragnąc odwrócić uwagę Habsburgów od spraw niemieckich, uczynią wszystko, by tak właśnie się stało. Zwracali na to uwagę, między innymi, Iwan Turgieniew⁹⁰ w broszurze, *Czego żelat' dla Rossii*⁹¹, oraz Piotr Szczebalski⁹² w publikacjach zamieszczonych na łamach „Russkogo Wiestnika”⁹³.

Zastrzeżenia zaczął wzbudzać stosunek Prus wobec innych państw niemieckich. Zarzucano rządowi pruskiemu niedoceniać lub wprost lekceważenie swych niemieckich partnerów. Podkreślano, że naród niemiecki wcale nie pragnął ostatniej wojny. Była ona potrzebna jedynie Prusom, które chciały w ten sposób wykazać swą wyższość nad swym part-

⁸⁷ Eugeniusz Utin — (1843-1894), adwokat, publicysta, współpracownik „Wiestnika Jewropy”.

⁸⁸ J. Utin, *Francija i Prusija*, „Wiestnik Jewropy”, 1870, t. IV, kn. 8, s. 816.

⁸⁹ L. I. Narocnickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 180.

⁹⁰ Iwan Turgieniew — (1818-1883), pisarz, jeden z głównych przedstawicieli rosyjskiego realizmu krytycznego.

⁹¹ I. S. Turgieniew, *Czego żelat' dla Rossii?*, Lipsk 1868, s. XVII.

⁹² Piotr Szczebalski — (1810-1886), historyk i publicysta rosyjski.

⁹³ „Russkij Wiestnik”, 1870, I, t. 85, s. 227-228.

nerem. Pragnęły także zademonstrować swą siłą wobec wszystkich Niemców⁹⁴.

Mimo wielu zastrzeżeń i uwag krytycznych znaczna część społeczeństwa rosyjskiego nadal opowiadała się za zjednoczeniem państwa niemieckiego. Podzielała stanowisko redakcji dziennika „Gołos”, że samo zjednoczenie Niemiec nie budziłoby żadnego sprzeciwu, gdyby nie agresywne plany Prus⁹⁵.

Uwidoczniło się to wyraźnie jeszcze w przededniu wojny prusko-francuskiej. Nie brakło wówczas głosów biorących zdecydowanie w obronę Prusy i Niemców w ogóle. Przekonywano, że do wojny musiało dojść, gdyż była to jedyna droga prowadząca do zjednoczenia Niemiec. Francja nigdy nie dopuściłaby do niego. W ten sposób stała się głównym przeciwnikiem jedności niemieckiej⁹⁶.

Jeszcze dalej posunął się Iwan Turgieniew, uznając toczącą się wojnę za walkę cywilizacji z barbarzyństwem. Zwracał przy tym uwagę na paradoks, do którego doszło. Mianowicie w wojnie tej to Prusak reprezentuje siły postępu i przyszłości; Francuz zaś, syn Francuza z 1830 r. reakcję, rutynę i przeszłość. Turgieniew obwinał za zaistniałą sytuację przede wszystkim Napoleona III. Zarzucał mu, że jego rządy stały się zbyt reakcyjne i utrudniały dalszy rozwój nie tylko Francji, ale też całej Europy. Wyrażał stąd przekonanie, że upadek cesarza może okazać się korzystny dla przyszłości kontynentu europejskiego. W upadku imperium napoleońskiego widział bowiem ratunek dla cywilizacji europejskiej oraz szansę rozwoju „wolnych instytucji w Europie”. Życzył też sobie, aby Francja otrzymała w tej wojnie taką lekcję, jaką Prusacy otrzymali pod Jeną, Austriacy pod Sadową, czy Rosjanie pod Sewastopolem. Lekcja ta może się okazać Francuzom bardzo potrzebna. Stanowią oni bowiem naród, który się może jeszcze wiele nauczyć i tym samym odegrać postępową rolę w dziejach naszego kontynentu⁹⁷.

Wielu Rosjan żywiło jednak w tym okresie już znacznie mniej sympatii do bismarckowskich Prus bądź też było ich zdecydowanymi przeciwnikami. Należał do nich, cytowany już kilkakrotnie, Hercen. Występując przeciwko Prusom, nie bronił on jednak również Francji. Uważał bowiem, że żadne z tych państw nie odegra już postępowej roli w dziejach Europy. Żadne nie przyczyni się do jej rozwoju i postępu. Wprost przeciwnie, obydwa one hamują postęp i rozwój cywilizacji. Siła każdego z nich oparta jest na armii, „... między dwiema uzbrojonymi armiami nie ma miejsca dla republiki i postępu”, „pod bronią także się nie rozmyśla”⁹⁸.

⁹⁴ J. Utin, *Francja i Prusja*, s. 818.

⁹⁵ „Gołos”, 7 IX 1866, nr 187, s. 1.

⁹⁶ „Wiesticznik Jewropy”, 1870, V, kn. 9, s. 388.

⁹⁷ D. S. Gutman, I. S. Turgieniew o franko-pruskiej wojnie i Paryżskiej Koinmunie, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija”, 1969, nr 2, s. 118.

⁹⁸ L. I. Narocznickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 228.

Zdecydowanym przeciwnikiem Prus w toczącej się wojnie był natomiast Bakunin. Już przed jej wybuchem przekonywał, że ludzkość wiele straciłaby, gdyby na miejscu „... Francji z 1793 roku, od której świat także w 1870 r. oczekuje inicjatywy wyzwolenia ogólnego, znalazły się Prusy czy Niemcy Bismarcka”⁹⁹. Uważał też, że jeżeli zgaśnie „... jasne światło Francji, na świecie nastąpi zaćmienie”. Zwycięstwo Prus może cofnąć Europę do okresu średniowiecza. W zwycięstwie Prus dostrzegał on również niebezpieczeństwo dla samych Niemiec, przede wszystkim dla niemieckiej wolności i demokracji. Powrót zwycięskiej armii pruskiej może się okazać końcem nadziei narodu niemieckiego na lepszą przyszłość. Dlatego uratowanie Francji powinno leżeć nie tylko w interesie samych Francuzów, lecz i innych narodów¹⁰⁰.

Błyskotliwe zwycięstwo Prus spowodowało, że nawet najwierniejsi ich sympatycy zaczęli zmieniać swe dotychczasowe stanowisko. Stąd liczne, często bardzo skrajne, zmiany nastrojów i charakteru wypowiedzi. I tak cytowany Iwan Turgieniew bezpośrednio po bitwie pod Sedanem napisał, że obecnie Niemcy są dla niego agresorami, a dla takich nie ma on serca. Podkreślił też zaborczą chciwość, jaka ogarnęła społeczeństwo niemieckie. Słusznie dojdzie do wniosku, iż odtąd przewodnią rolą w Europie będzie należała nie do Francji, ale do Niemiec¹⁰¹.

Również sympatyzująca dotąd z Niemcami redakcja „Wiestnika Jewropy” zaniepokoiła się faktem, że Niemcy w swoim entuzjazmie zapominają, iż potęga ich narodu i państwa nie musi być budowana kosztem całkowitego osłabienia Francji, a zwycięstwo nad armią Napoleona III nie daje im jeszcze prawa do rozczłonkowania ziemi francuskiej wbrew woli jej mieszkańców. A tymczasem w prasie niemieckiej coraz częściej pojawiają się głosy domagające się przyłączenia do Niemiec Alzacji i Lotaryngii¹⁰². Dlatego też w okresie późniejszym, pismo to uznało za błąd przyłączenie do Niemiec Metz. W ten sposób wbili oni bowiem klin w organizm francuski, „zbliżyli się ku jego sercu”. Francuzi nigdy nie pogodzą się z tą stratą i uczynią wszystko, by w przyszłości odzyskać tę twierdzę¹⁰³.

Zarzucono też Niemcom, że niepotrzebnie usprawiedliwiają zabór części Lotaryngii właśnie koniecznością posiadania Metz. Jeśli już koniecznie chcą go posiadać, to niech domagają się tego jako zwycięzcy, którym przysługuje prawo do okupu i łupu. Wszelkie inne uzasadnienia są tylko wymysłem mającym na celu stworzenie pozorów legalizmu. Tymczasem jest rzeczą zrozumiałą, że gdyby zwyciężył Napoleon III

⁹⁹ J. M. Stieklów, *Borcy za socjalizm*, cz. I, s. 313.

¹⁰⁰ *Ibid.*, s. 316 - 317.

¹⁰¹ D. S. Gutman, *I. S. Turgieniew o franko-pruskiej wojnie*, s. 119.

¹⁰² „Wiestnik Jewropy”, 1870, t. V, kn. 9, s. 396.

¹⁰³ *Ibid.*, 1871, t. II, kn. 3, s. 422.

wziąłby bez wątpienia lewy brzeg Renu, a że zwyciężył Wilhelm I — domaga się Alzacji i Lotaryngii¹⁰⁴.

Redakcja „Wiestnika Jewropy” przekonywała ponadto, że także sami Niemcy odczują na sobie skutki zwycięstwa oręża pruskiego. Bismarck bowiem szybko da do zrozumienia, kto zjednoczył kraj i do kogo będzie należał w nim głos decydujący w rozwiązywaniu spraw wewnętrznych¹⁰⁵.

Na łamach tego pisma wypowiedział się również Utin. Jego zdaniem, źle się stało, że wszyscy Niemcy podporządkowali się premierowi pruskiemu. Umocni to bowiem siły reakcji w samych Niemczech, jak i w tej części Europy¹⁰⁶. A w ogóle wojna ta wcale nie była potrzebna obydwu narodom. I Niemcy, i Francuzi mieli bowiem dosyć terytorium dla siebie. Mogli się też swobodnie rozwijać bez szkody dla drugich. Znowu więc okazało się, że wojna została wywołana jedynie w interesie rządów, które uznały ją za najlepszy sposób osiągnięcia zamierzonych celów¹⁰⁷.

Zwycięstwem Prus zmartwiony był także Hercen. Oznaczało ono bowiem zwycięstwo reakcji w Niemczech i w Europie. Rewolucjonista rosyjski okazał się jednak optymistą i wierzył, że panowanie tejże reakcji nie będzie długotrwałe. „Nie wierzę, pisał, by losy świata pozostały w rękach Niemców Hohenzollernów. To niemożliwe, to przeczy rozumowi ludzkiemu”¹⁰⁸.

Innego rodzaju wątpliwości wysuwał na łamach „Russkogo Wiestnika” Piotr Szczebalski. Wyrażał on zadowolenie z faktu, że w końcu zjednoczenie Niemiec stało się faktem dokonany. Zarzucał jednak publicystom, że sprowadzają je jedynie do sensu politycznego. Nikt natomiast nie zwrócił uwagi na fakt, iż przecież jedność kulturowa Niemców istniała zawsze, nawet w okresie ich największego rozdrobnienia politycznego. Nikt nie zastanawia się nad tym, z którego państwa niemieckiego pochodzili wybitni twórcy i przedstawiciele kultury niemieckiej. Dla wszystkich byli oni po prostu Niemcami. Dlatego w tym sensie nie można mówić o zjednoczeniu. Tym bardziej że wątpliwe jest, aby dla przykładu, uniwersytety i szkoły niemieckie wygrały na tym, iż będą zarządzane przez ministrów z Berlina. To samo odnosi się do muzeów, akademii itp. Należy raczej przypuszczać, że kulturowa siła Niemiec na pewno nie ulegnie wzmocnieniu przez podporządkowanie jej centralizacji berlińskiej. Natomiast polityczne zjednoczenie 40-milionowego narodu w jedno państwo, z jednym rządem, armią i flotą stanie się na pewno czynnikiem decydującym o przyszłym układzie sił w Europie. Przy czym perspektywa tej potęgi odpowiada zapewne narodowi

¹⁰⁴ Ibid., s. 423.

¹⁰⁵ Ibid., 1871, t. II, kn. 4, s. 862 - 863.

¹⁰⁶ Ibid., 1870, t. IV, kn. 8, s. 811.

¹⁰⁷ Ibid., s. 313 - 314.

¹⁰⁸ A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, t. V, Warszawa 1953, s. 389.

niemieckiemu, co nie oznacza, że musi odpowiadać Francuzom, Włochom czy Rosjanom ¹⁰⁹.

Na inny aspekt zjednoczenia Niemiec zwracał uwagę Iwan Aksakow ¹¹⁰. Podkreślał on, iż państwo niemieckie powstało drogą podboju. Nie jest więc związane wewnętrznymi więzami, lecz „krwią i żelazem”. Zapanowało w nim też prawo silniejszego. A to nie rokuje mu pomyślnej i długotrwałej przyszłości ¹¹¹.

Obserwując wydarzenia niemieckie, Rosjanie zastanawiali się często nad tym, jakie stanowisko wobec nich powinien zająć rząd rosyjski. Zdania na ten temat były od początku podzielone. Zgadzano się jednak co do jednego. A mianowicie, że nie powinien pozostać obojętny. Powstanie zjednoczonego państwa niemieckiego zmieniało przecież w sposób zasadniczy dotychczasowy układ sił w Europie. I Rosja musiała to wziąć pod uwagę, jeśli pragnęła zachować swoją pozycję na kontynencie.

Należy stwierdzić, że w ciągu całego dziesięciolecia nie spotykamy się z postulatem bezpośredniej ingerencji Rosji w sprawy niemieckie. Chodzi oczywiście o interwencję zbrojną. Do 1864 r. nie dostrzegano też na ogół potrzeby interwencji dyplomatycznej. Stąd, na przykład, na łamach „Moskowskich Wiadomości” proponowano, by Rosja nie ingerowała w konflikt niemiecko-duński. Niech rolę pośrednika i rozjemcy w tym przypadku przejmie na siebie dyplomacja angielska. Anglii bowiem także powinno zależeć na zachowaniu całości Danii. Tymczasem stara się ona zawsze załatwiać swoje sprawy cudzymi rękoma ¹¹².

Jeszcze ostrzej ten problem stawiał Iwan Aksakow. Przekonywał on, że Rosjanom powinno być obojętne, czy Prusy zajmą księstwa nadłabskie, czy też nie, jak też to, czy Napoleon III zawiadnie brzegami Renu. Zamiast zajmować się kwestią niemiecką, rząd rosyjski powinien zwrócić większą uwagę na Słowian bałkańskich i zainteresować się ich walką narodowowyzwoleńczą. „Nam martwić się o Dunaj, pisał, a nie o Ren” ¹¹³.

Wielu jednak Rosjan nie podzielało stanowiska Aksakowa. Przeważała opinia, że władze rosyjskie muszą bacznie obserwować poczynania Prus i nie pozostawiać im zbyt wielkiej swobody. Zaczęto też coraz częściej ostrzegać rząd rosyjski przed zbyt dużym wzmocnieniem się państwa pruskiego. Stwierdzono, iż nie można pozwolić na powstanie w centrum Europy potężnego, 40-milionowego państwa. W związku z tym domagano się od władz publicznego oświadczenia, w jaki sposób mają one zamiar ochraniać interesy własnego społeczeństwa ¹¹⁴.

Ostrzegano również, że wzrastająca potęga Prus może doprowadzić

¹⁰⁹ „Russkij Wiestnik”, 1870, VI, t. 88, s. 352 - 353.

¹¹⁰ Iwan Aksakow — (1823 - 1886), publicysta, poeta, działacz społeczny, jeden z przedstawicieli słowianofilstwa rosyjskiego.

¹¹¹ I. S. Aksakow, *Fiedor Iwanowicz Tiutczew*, Moskwa 1874, s. 211.

¹¹² „Moskowskije Wiadomości”, 24 II 1864, s. 2.

¹¹³ „Dień”, 30 V 1864, nr 22, s. 15

¹¹⁴ „Gołos”, 1864, nr 249, s. 3.

do kontrakcji państw zagrożonych z ich strony. Rezultatem tego mogą być różne, trudne do przewidzenia konfiguracje polityczne, nie zawsze przy tym dla Rosji korzystne. I tak zaniepokojony sytuacją w Niemczech Napoleon III może doprowadzić do zawarcia porozumienia z Austrią. Posiadając charakter antypruski, byłoby ono skierowane również przeciwko imperium rosyjskiemu¹¹⁵. Nie wykluczano również sojuszu prusko-francusko-angielskiego, a więc jeszcze bardziej niebezpiecznego dla Rosji¹¹⁶.

Krytyka stanowiska zajmowanego przez rząd rosyjski wzmogła się po wojnie niemiecko-duńskiej. Szczególnie mocno atakowano rząd za dopuszczenie do podpisania ugody prusko-austriackiej w Gastein¹¹⁷. Odebrano ją bowiem jako przykład systematycznego tracenia przez Rosję wpływu na wydarzenia rozgrywające się w Europie. Za kolejny — uznano wizytę Bismarcka we Francji w 1865 r. Miała ona być wyrazem lekceważenia przez premiera pruskiego swego wschodniego sąsiada. Zabiegał on bowiem o neutralność Francji w zbliżającej się wojnie prusko-austriackiej. Nie czynił tego natomiast w Petersburgu, dając rzekomo do zrozumienia, że z tej strony niczego się nie obawia¹¹⁸. Tymczasem zdaniem niektórych Rosjan, przyjazne stosunki rosyjsko-pruskie będą możliwe jedynie w przypadku zrezygnowania przez Prusy z wszelkich planów wobec Niemiec. W przeciwnym razie rząd rosyjski powinien zażądać od Prus gwarancji terytorialnych na wschodzie¹¹⁹. Chodziło przede wszystkim o Bałkany. W związku z tym apelowano do rządu, by nie pozwolił Habsburgom na jakiegokolwiek zdobycze w tym rejonie¹²⁰. Sam zaś powinien wykorzystać każdą sposobność do umocnienia tam swoich wpływów.

I tak w okresie wojny 1866 r. redakcja „Gołosa” sugerowała oderwanie od Austrii tzw. Rusi Czerwonej¹²¹, zaś w „Moskowskich Wiadomościach” proponowano przyłączenie do imperium rosyjskiego południowej Besarabii¹²².

Zdawano sobie przy tym sprawę z faktu, że realizacja tych zamiarów będzie zależna w poważnym stopniu od stanowiska rządu pruskiego. Przewidywano w związku z tym możliwość porozumienia z nim. Akcentowano jednak, że nie może to być porozumienie za wszelką cenę. Ba, niektórzy Rosjanie uważali, iż Rosja w ogóle nie powinna zbliżać się do Hohenzollernów. Mogłoby ono bowiem doprowadzić do rezygnacji przez Rosję z realizacji jej bardziej istotnych interesów¹²³.

¹¹⁵ „Dień”, 11 XI 1864, nr 45, s. 14.

¹¹⁶ L. I. Narocznickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 186.

¹¹⁷ Ugoda ta podpisana 14 VII 1865 r. przekazywała Holsztyn pod administrację austriacką, a Szlezwik — pruską.

¹¹⁸ L. I. Narocznickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 189.

¹¹⁹ „Gołos”, 1865, nr 295, s. 1.

¹²⁰ *Ibid.*, 1865, nr 54, s. 2.

¹²¹ L. I. Narocznickaja, *Rossija i wojny Prussii*, s. 195.

¹²² „Moskowskije Wiadomości”, 9 VII 1866, nr 150, s. 2.

¹²³ *Ibid.*, 1866, nr 185, s. 2.

O wiele przychylniej, szczególnie po 1866 r., traktowano możliwość sojuszu rosyjsko-francuskiego. Przekonywano, między innymi, na łamach „Wiesti”, że Rosja rzeczywiście mogłaby zbliżyć się do Francji, jeśli ta nie postawi zbyt wygórowanych warunków. Porozumienie takie leży także w interesie Napoleona III i powinien on to zrozumieć. W przeciwnym przypadku Bismarck stanie się wkrótce władcą Europy¹²⁴.

Także w „Moskowskich Wiedomostiach” wyrażano przekonanie, jakoby interesy rosyjskie były bardziej zbliżone do francuskich niż pruskich. Jeśli tego jeszcze w Paryżu nie rozumiano, wykażą to najbliższe lata¹²⁵. Podobnego zdania była redakcja dziennika „Gołos”¹²⁶.

Kiedy jednak stanowisko Napoleona III przekreśliło te rachuby, poczęto się zastanawiać, jakiej to rekompensaty powinien domagać się rząd rosyjski od Prus za swą neutralność w zbliżającej się wojnie prusko-francuskiej. Koncepcje wysuwano różne. Katkow sugerował więc, by Prusy pomogły Rosji przeprowadzić rewizję postanowień traktatu paryskiego oraz wyraziły zgodę na przyłączenie do niej południowej Bessarabii¹²⁷. Do zmiany lub wprost unieważnienia traktatu paryskiego wzywano również na łamach „Gołosa”. Podkreślano przy tym, że przywrócenie Rosji praw na Morzu Czarnym, w sytuacji, gdy Bałtyk jest systematycznie zamykany kluczami zagarniętymi przez Prusy, stanowi żywotny problem dla przyszłości imperium¹²⁸.

Krytykując pasywną politykę rządu rosyjskiego wobec Niemiec, Rosjanie wskazywali, że często jest ona przyjmowana przez innych za oznakę słabości. Mimo to nadal zdecydowanie przeważały głosy, przeciwne czynnemu zaangażowaniu się Rosji w konflikt prusko-francuski. Ewentualność tę dopuszczano jedynie w przypadku wyraźnego zagrożenia interesów imperium rosyjskiego.

Reasumując należy stwierdzić, że rosyjska publicystyka żywo reagowała na wydarzenia rozgrywające się w Niemczech w latach 60-ch XIX stulecia. Sympatyzując na ogół z dążeniem narodu niemieckiego do zjednoczenia swego państwa, nie zawsze jednak pozytywnie oceniała pruską drogę jego realizacji. Tym bardziej że agresywna polityka Prus i Bismarcka, a także wzrost nastrojów nacjonalistycznych i szowinistycznych wśród ludności niemieckiej wywoływały coraz większy niepokój w społeczeństwie rosyjskim. Niepokój ten wynikał również z obawy o zagrożenie interesów imperium rosyjskiego. A przecież znaczna część Rosjan stawiała je ponad wszystko.

¹²⁴ „Wiest’”, 21 VIII 1866, nr 61, s. 17.

¹²⁵ „Moskowskije Wiedomosti”, 1866, nr 167, s. 2.

¹²⁶ „Gołos”, 29 VI 1866, nr 177, s. 1.

¹²⁷ „Moskowskije Wiedomosti”, 1866, nr 160, s. 2.

¹²⁸ „Gołos”, 1866, nr 205, s. 2.

L'UNIFICATION DE L'ALLEMAGNE DANS LA PRESSE RUSSE DES ANNÉES SOIXANTE DU XIX^e S.

Les années soixante du XIX^e s. furent une période importante de l'histoire du peuple allemand. Profitant d'une situation internationale favorable, l'Allemagne fit une tentative de plus pour unifier le pays, cette fois couronnée de succès. Un grand rôle avait été joué par Otto Bismarck, premier ministre de Prusse depuis 1862. Cet éminent homme politique s'était rendu compte que les conditions étaient propices et s'était mis à l'oeuvre avec conséquence et sans grands égards, surmontant les difficultés et conduisant à la proclamation de l'Empire allemand le 18 janvier 1871.

L'Europe observait attentivement la longue lutte de la Prusse et de Bismarck pour l'unification de l'Allemagne. Non seulement les gouvernants européens mais, à un degré non moindre, l'opinion publique des pays respectifs. Il en était de même en Russie. On peut risquer l'affirmation que les événements allemands y jouissaient d'un intérêt spécial, ce que reflète la presse russe de l'époque.

Les Russes considéraient la tendance du peuple allemand à l'unification de son pays comme une chose compréhensible et méritant d'être soutenue. Ils estimaient que la division politique rendait difficile, voire impossible le développement culturel, social, économique et politique du peuple allemand. Au début on ne croyait pas beaucoup au succès des plans de Bismarck. Quand l'unification commença à prendre des formes réelles, les Russes se prononcèrent généralement pour la Prusse en tant que centre autour duquel devait se faire l'unification, probablement en raison d'une certaine animosité contre l'Autriche, dont la société russe se méfiait depuis la guerre de Crimée et l'insurrection de janvier, alors qu'au contraire la Prusse jouissait d'une certaine sympathie. Seuls les démocrates révolutionnaires étaient d'avis que, quel que fût l'Etat qui unifierait le pays, les conditions du peuple ne seraient pas améliorées.

La sympathie pour la Prusse diminua avec les événements. La politique de Bismarck, sa rapacité, ensuite le nationalisme et le chauvinisme accrus provoquèrent l'inquiétude et une sorte de réserve. L'inquiétude était due à plusieurs raisons: les uns voyaient dans l'agressivité allemande une menace pour l'avenir de l'Europe, d'autres ne se souciaient que de l'avenir du monde slave, presque tous se rendaient compte que le futur Etat allemand pourrait devenir bientôt un rival dangereux pour l'Empire russe, notamment au bord de la Baltique. On estimait qu'une puissante flotte allemande sur cette mer menacerait l'intérêt vital de la Russie dans cette partie de l'Europe. On craignait que l'Allemagne ne s'intéressât de plus près aux provinces baltes russes où l'on voyait augmenter les tendances séparatistes, en particulier chez les propriétaires terriens d'origine allemande.

Malgré ces réserves, une grande partie de la société russe continua à se prononcer pour l'unification de l'Allemagne. L'opinion du quotidien „Golos" prévalait, selon laquelle l'unification de l'Allemagne n'entraînerait à elle seule aucune opposition, sans la crainte des plans agressifs de la Prusse. Cette attitude ne changea pas jusqu'à la proclamation de l'Empire allemand.